



Sygn. akt SNO 18/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 czerwca 2014 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Edward Matwijów (przewodniczący)

SSN Jerzy Kuźniar

SSN Wojciech Katner (sprawozdawca)

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego sędziów Sądów Powszechnych SSA M.H.
i przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości sędziego D. K. ,
po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 czerwca 2014 r.,
sprawy **R. M.**
sędziego Sądu Okręgowego w G.
w związku z odwołaniami obrońcy obwinionego i Ministra Sprawiedliwości,
od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w [...].
z dnia 16 stycznia 2014 r., sygn. akt ASD (...),

**1. zmienia zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o
karze dyscyplinarnej w ten sposób, że na podstawie art. 109 § 1
pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów
powszechnych (jedn. tekst Dz.U. z 2013 r., poz. 427 ze zm.)
wymierza obwinionemu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne
miejsce służbowe, oznaczając to miejsce na obszarze Sądu
Apelacyjnego w (...),**

2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych wszczął w dniu 22 maja 2013 r. postępowanie dyscyplinarne i zarzucił Sędziemu Sądu Okręgowego w G. R. M., popełnienie przewinienia dyscyplinarnego, określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst Dz.U. z 2013 r., poz. 427 ze zm., dalej jako u.s.p.) przez to, że w dniu 6 września 2012 r. w G., jako prezes tamtejszego Sądu Okręgowego, podczas rozmowy telefonicznej prowadzonej z osobą podającą się za asystenta Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, informując tę osobę o postępowaniu zażaleniowym dotyczącym prezesa „A.” Spółki Akcyjnej, wyrażał gotowość ustalenia terminu posiedzenia w Sądzie Okręgowym w G., na którym miało być rozpoznane zażalenie na decyzję o tymczasowym aresztowaniu, dogodnego - jak sądził – dla Prezesa Rady Ministrów i Szefa jego Kancelarii, a nadto wyrażał gotowość wydelegowania grupy sędziów [...] na spotkanie z Premierem, na którym mieliby poinformować Premiera o wszystkich sądowych wątkach sprawy Spółki „A.”, czym naruszył zasadę niezależności sądów określoną w art. 10 ust. 1 i art. 173 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz uchybił godności urzędu sędziowskiego.

W wyniku przeprowadzonego postępowania dyscyplinarnego, wyrokiem z dnia 16 stycznia 2014 r. Sąd Apelacyjny w (...) – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego R. M. – Sędziego Sądu Okręgowego w G. za winnego tego, że w dniu 6 września 2012 r. w G., jako prezes tamtejszego Sądu Okręgowego, podczas rozmowy telefonicznej prowadzonej z osobą, podającą się za asystenta szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów uchybił godności sprawowanego urzędu w ten sposób, że omawiał kwestie związane z postępowaniem w przedmiocie zażalenia na postanowienie o tymczasowym aresztowaniu prezesa spółki A. S.A., co wywołuje wątpliwości odnośnie do bezstronnego wykonywania obowiązków przez niego, a także przez innych sędziów orzekających w Sądzie Okręgowym w G. oraz osłabia zaufanie do niezawisłości sędziowskiej, a nadto z pominięciem drogi służbowej wyraził gotowość wydelegowania grupy sędziów na spotkanie z Premierem, celem przekazania informacji o sprawach rozpoznawanych przez sądy

okręgu Sądu Okręgowego w G., tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego przewidzianego w art. 107 § 1 u.s.p. i za tak przypisany czyn, na podstawie art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p. wymierzył karę dyscyplinarną usunięcia z funkcji Prezesa Sądu Okręgowego w G..

Odwołania od wyroku wnieśli Minister Sprawiedliwości oraz obwiniony R. M..

Minister Sprawiedliwości odwołał się od wyroku Sądu pierwszej instancji na niekorzyść obwinionego, w części dotyczącej orzeczenia o karze. Powołując się na art. 427 § 1 i 2 oraz art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. zarzucił zaskarżonemu wyrokowi rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze, będącą wynikiem nieuwzględnienia we właściwy sposób wagi i szkodliwości społecznej popełnionego czynu, a także celu prewencyjnego, jaki powinna spełniać kara.

Podnosząc ten zarzut skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionemu, na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

W odwołaniu obrońcy obwinionego zarzucone zostało na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. naruszenie przez zaskarżony wyrok przepisów postępowania, które miało – zdaniem odwołującego się - istotny wpływ na treść orzeczenia, w szczególności naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. poprzez błędne przyjęcie, że zgromadzony materiał dowodowy w pełni wystarczył do przypisania winy obwinionemu, w sytuacji, gdy wątpliwości dotyczące wiarygodności dowodów, a zwłaszcza braku oryginalnego nagrania i wątpliwości odnośnie do ciągłości zapisu badanego nagrania, zgodnie z regułą *in dubio pro reo* powinny prowadzić do uniewinnienia R. M. od zarzucanego mu czynu; art. 7 k.p.k. wyrażające się w nieprawidłowej ocenie dowodów, dokonanej w sposób dowolny, z przekroczeniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, co miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a wiązało się z poczynieniem błędnych ustaleń faktycznych co do sprawstwa obwinionego. Jako argumenty za takim twierdzeniem wskazanych zostało szereg okoliczności dotyczących wyjaśnień obwinionego, dania wiary zeznaniom świadka P. M., wyciągnięcia niezasadnych wniosków z opinii biegłego J. D. oraz biegłego M. B., a także uznania za oryginalne nagrania z dnia 6 września 2012 r. Ponadto, na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. został zaskarżonemu wyrokowi zarzucony błąd w

ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegający na pominięciu korzystnych dla obwinionego zeznań świadka S. P.

Obróńca obwinionego wniósł na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. o uznanie obwinionego za niewinnego zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie postępowania do sądu pierwszej instancji celem ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Odnosząc się najpierw do odwołania obrońcy obwinionego, jako dalej idącego, podnieść należy, że obrońca trafnie przywołał na początku odwołania zasadę domniemania niewinności, którą należy się kierować w sprawie o charakterze karnym. Jednak wskazanie na naruszenie art. 5 i art. 7 k.p.k. nie jest trafne, jako że z całości materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika dokonanie przez Sąd pierwszej instancji prawidłowych ustaleń faktycznych. Sąd ten w wyroku trafnie ocenił materiał dowodowy, w tym zeznania powołanego świadka oraz opinie obu biegłych. Zarzuty obrońcy sprowadzają się głównie do polemizowania z ustaleniami Sądu i wskazywania tych okoliczności, które są dogodne dla prezentowanego w odwołaniu stanowiska, z pominięciem tych, z których wynikają całkiem odmienne wnioski. Należy ponadto zwrócić uwagę, że art. 5 k.p.k. jest przepisem kierowanym do sądu, więc nie może być zarzucane jego naruszenie w taki sposób, jak to uczynił obwiniony.

Szereg kwestii podnoszonych w uzasadnieniu odwołania przez obrońcę obwinionego ma drugorzędne znaczenie wobec podstawowego zarzutu, a takim jest dowiedziona treść i forma prowadzenia rozmowy z domniemanym pracownikiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Ograniczenie się tylko do tych fragmentów telefonicznych rozmów obwinionego, których autentyczność i treść nie są kwestionowane wystarcza do uznania winy obwinionego, który wykazał się brakiem niezależności koniecznej dla sędziego, w dodatku sprawującego funkcję prezesa sądu. Stwierdzenia takie, jak „my dostosujemy się”, „nie ma żadnego problemu”, „daję zarządzenie, żeby posiedzenie odbyło się dwunastego”, „za sekundę wyznaczam na dwunastego”, a na pytanie „czy są zaufane osoby” (w rozumieniu składu orzekającego) odpowiedzenie „proszę się nie martwić, że tak powiem”, z kolei odnośnie do spotkania z Premierem stwierdzenie „bardzo się

cieszymy, że nas ktoś wysłucha”, nawet jeśli zostały wyrwane z dłuższego kontekstu wypowiedzi lub skompilowane z kilku rozmów (były, według twierdzenia obwinionego - trzy rozmowy), wystarczają do dokonania oceny ich treści.

Zachowanie obwinionego, jak trafnie wskazał Sąd pierwszej instancji naruszyło w ewidentny sposób ogólne wyobrażenie o niezawisłości sędziów i o niezależności władzy sądowniczej od wykonawczej, gwarantowanej konstytucyjnie. Gwarancje te muszą być jednak przede wszystkim respektowane przez samych sędziów i ich zachowanie, zwłaszcza w sytuacjach trudnych i wymagających wykazania takiej postawy, jaka jest oczekiwana przez własne środowisko oraz przez ogół społeczeństwa. Nawet z fragmentów rozmów obwinionego z osobą, która użyła prowokacji, szczególnie co do umawiania się na spotkanie z premierem odnośnie do rozpoznawanych spraw sądowych, widoczne jest podporządkowywanie się obwinionego oczekiwaniom rozmówcy, o którym obwiniony wiedział już z pierwszej rozmowy, że jest obiektywnie rzecz biorąc dość niskiej rangi urzędnikiem organów wykonawczych i telefon taki powinien był wzbudzić wątpliwości obwinionego co do jego autentyczności, rzeczywistego celu rozmowy i osoby rozmawiającego, którego faktycznego istnienia nawet nie sprawdził.

Dokonane ustalenia faktyczne i ocena dowodów wskazują na prawidłowe uznanie winy obwinionego zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego; nie ma żadnych podstaw do uznania obwinionego za niewinnego w zakresie zarzucanych mu czynów. Uzasadnienie odwołania nie zawiera też takich argumentów i powołania się na takie dowody, które byłyby konieczne do przeprowadzenia, żeby kierować sprawę do ponownego rozpoznania przez sąd pierwszej instancji, mając na uwadze inny wynik postępowania dyscyplinarnego. Z tych wszystkich względów odwołanie obrońcy obwinionego nie może zostać uwzględnione.

Przechodząc do rozpoznania odwołania Ministra Sprawiedliwości, należy najpierw zwrócić uwagę na przypomniane zwroty z dowiedzionych rozmów obwinionego z domniemanym sekretarzem szefa Kancelarii Premiera. Rozmowy te i czynione ustalenia dowodziły przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego w postaci uchybienia godności urzędu sędziego. Podkreślenia wymaga, że prezes sądu jest przede wszystkim sędzią, więc jeżeli nie należy od

niego jako prezesa wymagać więcej, to z pewnością przynajmniej tak wiele, jak wymaga się od sędziego. Z urzędem tym łączą się bardzo wysokie wymagania osobiste, moralne i zrozumienie roli, jaką pełni wymiar sprawiedliwości w Państwie oraz każdy funkcjonujący w nim sędzia. Z tym wiążą się wyobrażenia społeczeństwa i stałe obserwowanie zachowania sędziów w różnych, także nietypowych sytuacjach. Z tego płyną chęci do wystawiania sędziów „na próbę”, łącznie z dopuszczaniem się prowokacji, której nie można pochwalać, ani aprobować. Jednak sędzia powinien także prowokacji umieć się przeciwstawić i to w sposób, który przyniesie społeczne uznanie dla sędziego, a przez to szerzej, dla sprawowania wymiaru sprawiedliwości w Polsce i umocnienia roli sądów.

Niestety, obwiniony nie podołał oczekiwaniu takiego zachowania, które by wskazywało na pełniony urząd sędziego i funkcję prezesa sądu. W szczególności skarżący zasadnie zwraca uwagę w odwołaniu, że musi wywołać wątpliwości co do bezstronnego wykonywania obowiązków przez obwinionego, a także innych sędziów w okręgu ich funkcjonowania oraz osłabiać zaufanie do niezawisłości sędziowskiej, jeśli sędzia, będący prezesem sądu godzi się na wydelegowanie oznaczonych sędziów na spotkanie z Premierem w celu przekazania informacji o sprawach rozpoznawanych przez sądy w danym okręgu. Uchybiało to więc godności sprawowanego urzędu, co wykazał Sąd w zaskarżonym orzeczeniu.

Według skarżącego, wobec uznania winy obwinionego w zakresie ustawowych znamion przewinienia dyscyplinarnego, o którym stanowi art. 107 § 1 u.s.p. wymierzona kara usunięcia z funkcji prezesa Sądu Okręgowego w G. razi łagodnością, co czyni ją niewspółmierną w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k., wobec wagi i szkodliwości społecznej popełnionego przez niego czynu.

Z argumentacją skarżącego można się zgodzić tylko częściowo. Nie można z pewnością stwierdzić, że zastosowana kara przez Sąd pierwszej instancji jest rażąco łagodna i nie pociąga za sobą realnej i odczuwalnej dolegliwości. Wprawdzie obwiniony został odwołany ze stanowiska już wcześniej w innym trybie, ale to nie pozbawia sądu dyscyplinarnego prawa do wymierzenia takiej kary, gdyż dopiero orzeczenie jej przez sąd dyscyplinarny powoduje skutki, o jakich stanowi art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p. Jest to ponadto jedna z surowszych kar, które przewiduje art. 109 § 1 u.s.p. Można natomiast zgodzić się, że kara ta w okolicznościach

sprawy, w których naruszona została w istotnym zakresie godność sędziego i podstawowe gwarancje prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, niewystarczająco spełnia przesłanki prewencji indywidualnej i ogólnej.

Przewinienie obwinionego należy zakwalifikować do kategorii ciężkich przewinień dyscyplinarnych. Nie oznacza to jednak, aby uznać go za osobę, której można przypisać całkowity brak przymiotów niezbędnych do sprawowania funkcji sędziego. Z czynu udowodnionego obwinionemu nie wynika, aby należało uważać, że w toku rozmowy telefonicznej wykazywał pełną uległość i realną dyspozycyjność względem przedstawicieli organów rządowych wraz z gotowością podporządkowania się ich poleceniom. Jak zostało ustalone, skład sądu do rozpoznania zażalenia na aresztowanie prezesa „A.” S.A. był już wyznaczony przed sprowokowaną rozmową telefoniczną, podobnie jak termin rozpoznania zażalenia, jednak obwiniony zachowywał się podczas tej rozmowy tak, jakby od niego zależało, jakie decyzje w podanych kwestiach zostaną podjęte i że gotów jest je podjąć w sposób oczekiwany przez rozmówcę. Mimo to, zbyt daleko idzie twierdzenie skarżącego o naruszeniu przez obwinionego podstawowych zasad ustrojowych funkcjonowania władzy sądowniczej i jej niezależności od władzy wykonawczej w myśl postanowień Konstytucji. Jeśli tak, to nie jest zasadne domaganie się najwyższej kary dyscyplinarnej, czyli złożenia obwinionego z urzędu sędziego, a kara orzeczona przez Sąd pierwszej instancji nie jest rażąco łagodna. Należy ją jednak uznać za zbyt łagodną, a więc wymagającą podwyższenia i w rezultacie za właściwą uznać dla obwinionego karę przeniesienia na inne miejsce służbowe, zgodnie z art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. Jest to kara współmierna z charakterem dowiedzionego przewinienia dyscyplinarnego i wystarczająco dolegliwa, spełniająca funkcję represyjną i wychowawczą kary dyscyplinarnej, zarówno ze względu na osobę obwinionego, jak i mając na względzie prewencję ogólną.

Wymierzając tę karę i dokonując przeniesienia, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w obecnym składzie podziela stanowisko orzecznictwa, uprawniające a nawet wymagające ustalenia nowego miejsca służbowego sędziego, tak aby proporcjonalna była dolegliwość tej kary w stosunku do stopnia udowodnionego przewinienia (zob. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu

Dyscyplinarnego z dnia 23 czerwca 2005 r., SNO 31/05 (OSNSD 2005, poz. 17), z dnia 18 stycznia 2006 r., SNO 65/05 (OSNSD 2006, poz. 2) oraz z dnia 29 czerwca 2007 r., SNO 37/07 (OSNSD 2007, poz. 54). Mając to na uwadze Sąd ustalił obwinionemu R. M. jako właściwe miejsce służbowe obszar Sądu Apelacyjnego w (...).

Zmieniając wymiar kary w kierunku jej zaostrzenia Sąd Najwyższy ma na uwadze, poza już stwierdzonymi motywami, że pozostanie obwinionego jako sędziego w dotychczasowym sądzie – Sądzie Okręgowym w G. nie sprzyjałoby dobru wymiaru sprawiedliwości. To dobro winno się w takim postępowaniu jak obecne mieć szczególnie na uwadze i w tej mierze należy podzielić zgodne i utrwalone stanowisko orzecznictwa (por. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 czerwca 2004 r., SNO 23/04 (OSNSD 2004, poz. 27) oraz z dnia 5 października 2005 r., SNO 49/05 (OSNSD 2005, poz. 56). W nowym miejscu urzędowania obwiniony będzie od początku pracować na swoją opinię i dzięki rodzajowi wymierzonej kary będzie miał szansę dowieść godnego sprawowania obowiązków sędziowskich.

Mając to na uwadze, na podstawie 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.